

Punkta – Łk 10, 38-42

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrala najlepszą część, której nie będzie pozbawiona»

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwał Jego Boskiego Majestatu. (CD 46)

Wyobrażenie miejsca: Zachęcam, aby używając wyobraźni zobaczyć tę scenę. Spróbujmy usiąść u stóp Jezusa i wpatrywać się w Niego.

Prośba o owoc tej medytacji: Proś o dogłębne poznanie Pana, o dar współodczuwania z Nim.

1. Jezus przychodzący

Dziś na drodze swojego życia zaprosz Jezusa do swojego domu. Przyjrzyj się uważnie Jemu, strudzonemu pielgrzymowi, o którym tyle słyszałeś. To On wybrał to miejsce, przyjął Twoje zaproszenie, aby przekroczyć progi Twojego domu. Wspaniały a i trochę niespodziewany gość. Nie miałeś czasu specjalnie się przygotować na Jego przyście, a jednak otworzyłeś swoje serce, swój dom, swój świat przed Nim. Twój dom nie musi być najpiękniejsze, Twoje serce nie musi być najczystsze. Czy jednak starczy Tobie odwagi, aby Jezusa przyjąć?

2. Nie zmarnować łaski

Z gośćmi bywa różnie, zwłaszcza tymi ‘niezapowiedzianymi’. Cały nasz plan wydaje się, że leży w gruzach. Zaczynamy się spinać, usprawiedliwiać przed gościem, tłumaczyć. Często nie dostrzegamy tego, że ON po prostu chce z nami być. Jezus nie przybył do Ciebie, bo parzysz najlepszą zieloną herbatę w Polsce, nie jest cenzorem czystości Twojego mieszkania i nie da ci certyfikatu „perfekcyjny/a pan/pani domu”. ON przyszedł się spotkać. Czy zasiądziesz u Jego stóp? Czy tak jak zakochani, będziesz wpatrywała się w Jego twarz, spijała słowa z Jego ust, syciła się barwą Jego głosu? Pozwól sobie na to. Nie zmarnuj chwili, nie zmarnuj spotkania, nie zmarnuj łaski. Usiądź i po prostu bądź.

3. Dwie postawy

Troska, lęk przed oceną czy zakładanie masek bardzo często towarzyszą naszym relacjom, także z Bogiem. On podczas tej medytacji pragnie przyjść i z Tobą być. Pragnie opowiadać ci o Jego przeżyciach, doświadczeniach bardzo bolesnych. Pragnie Twojej uważności i współodczuwania. Twojej empatii. Nie zagaduj Go sobą i swoimi problemami, nie pozwól, aby sprawy trzeciorzędne przysłoniły to co najważniejsze. On Tobie zaufał, przyszedł do Twojego serca, do Twojego świata, do Twojego życia, aby podzielić się z Tobą tym co

najintymniejsze. Pozwól sobie na słuchanie, odczuwanie, bycie. Nie bądź jak Marta, która się krząta i ma pretensje o pasywność siostry i leci z tym na skargę. Usiądź i bądź.

Zakończ szczerą rozmową i pomódl się słowami modlitwy – Ojciec nasz